

Austria: koniec bezpośrednich dostaw od Gazpromu

Agata Łoskot-Strachota

16 listopada rosyjski Gazprom Export zaprzestał dostaw gazu do austriackiej firmy OMV w ramach długoterminowego kontraktu austriacko-rosyjskiego. W jego warunkach przewidziano dostawy surowca w wielkości ok. 5 TWh miesięcznie (0,5 mld m³) do 2040 r. Ich wstrzymanie to konsekwencja ogłoszonej 13 listopada wygranej OMV z Gazprom Exportem w postępowaniu arbitrażowym. Austriackiej firmie przyznano 230 mln euro odszkodowania w związku z początkowo nieregularnymi, a we wrześniu 2022 r. całkowicie zaprzestanymi dostawami rosyjskiego koncernu do Niemiec. OMV zdecydowało się natychmiast odzyskać zasądzone kwoty, potrącając je z comiesięcznych płatności na rzecz Gazprom Exportu w ramach kontraktu na dostawy gazu. Najpewniej według kalkulacji Austriaków, wobec prawdopodobnego ustania tranzytu przez Ukrainę od 1 stycznia 2025 r., był to praktycznie ostatni moment na odzyskanie należności. Zgodnie z doniesieniami medialnymi OMV miałyby być pierwszym z europejskich klientów Gazpromu, który nie zapłacił za dostarczony rosyjski gaz.

Firma OMV była przygotowana na wstrzymanie – w konsekwencji swoich działań – dostaw surowca z Rosji. W komunikacie z 13 listopada przypominała o wdrażanej od dłuższego czasu strategii dywersyfikacji i o możliwościach pozyskania gazu z różnych nierosyjskich źródeł, w tym z Norwegii oraz w postaci LNG, a także o dostępności przepustowości szlaków z Niemiec i Włoch. Ponadto duże krajowe magazyny surowca są zapełnione w 90%. OMV twierdzi, że jest w stanie w pełni wywiązać się z zobowiązań wobec swoich klientów.

Tymczasem przesył rosyjskiego gazu przez ukraińsko-rosyjski punkt graniczny Sudża (obecnie jedyna trasa dostaw surowca z Rosji do Austrii) utrzymuje się od tego czasu na praktycznie niezmiennym poziomie, a dostawy przez Ukrainę i Słowację do austriackiego hubu w Baumgarten spadły w niewielkim stopniu. Według spekulacji większość wcześniej przeznaczanego dla OMV gazu odbierać muszą inne, współpracujące z Rosjanami spółki lub spółki zależne Gazpromu (np. Gazprom Italia).

Komentarz

- **Sposób odzyskania przez OMV należności za surowiec oraz wstrzymanie dostaw przez Gazprom może sygnalizować trwalszy koniec austriacko-rosyjskiej współpracy gazowej.** Austria była jednym z pierwszych krajów, które zaczęły importować gaz w 1968 r. z ZSRR, i jednym z tych, które po wybuchu pełnoskalowej wojny na Ukrainie i eskalacji konfliktu gospodarczego z Rosją najdłużej w UE chciały ten import kontynuować. Tymczasem ostatnie działania OMV oraz ton wypowiedzi polityków, w tym austriackiego kanclerza Karla Nehammera, który 15 listopada nie tylko stwierdził, że Austria ma

zapewnione stabilne dostawy alternatywnego do rosyjskiego surowca, lecz także oznajmił, iż nie da się szantażować nikomu, nawet Władimirowi Putinowi, sugerując istotną zmianę w polityce Wiednia. Rosyjskie działania stwarzają Austriakom okazję do wcześniejszego zakończenia kontraktu z Gazpromem. Według minister energetyki Leonore Gewessler będzie to w pełni zależeć od decyzji firmy (choć głównym jej udziałowcem, z pakietem 31,5%, jest państwowy holding), a rolą rządu będzie wypracowanie ram formalnych umożliwiających wdrożenie takiej decyzji. Działania austriackie poparła przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, która zapewniła o wsparciu i o tym, że UE jest przygotowana do najbliższej zimy.

- **Pomimo zaprzestania przez Gazprom bezpośrednich dostaw do OMV tranzyt przez Ukrainę jest kontynuowany na prawie niezmienionym poziomie.** Wstrzymanie rosyjskiego eksportu w ramach kontraktu z austriacką firmą rodziło obawy o wcześniejsze (niż spodziewane w związku z wygasaniem z początkiem 2025 r. rosyjsko-ukraińskiej umowy tranzytowej) ograniczenie przesyłu surowca z Rosji przez ukraińskie gazociągi. W rezultacie w ostatnich dniach można zaobserwować wzrost cen do ok. 48 euro/MWh (na giełdzie TTF), które 21 listopada osiągnęły najwyższy poziom od roku. Daleko im jednak do tych z czasu kryzysu 2022/2023 i nic nie zwiastuje aż takich podwyżek. Pomimo wdrożenia amerykańskich sankcji uderzających w Gazprombank, a więc i komplikujących płatności za rosyjski surowiec większości europejskim podmiotom, co najpewniej utrudni kontynuowanie importu na dotychczasowych zasadach, sytuacja na rynkach ustabilizowała się – przynajmniej tymczasowo – a gaz z Rosji wciąż płynie w podobnych wielkościach przez Ukrainę. Jest, w nieco mniejszych wolumenach i już nie bezpośrednio przez Gazprom, dostarczany na rynek austriacki – najprawdopodobniej poprzez sprzedaż spotową na hubie w Baumgarten. Pokazuje to zainteresowanie Gazpromu utrzymaniem eksportu do UE pomimo kolejnych kontraktualnych wyzwań. Austria w ostatnich dwóch latach była jednym z największych, jeśli nie największym importerem rosyjskiego gazu w UE (zob. [Niedokończona derusyfikacja. Pozostałości powiązań energetycznych UE z Rosją](#)). Według części analityków utrzymanie prawie niezmienionych dostaw przez Rosję sygnalizuje możliwość wypracowania także sposobu na utrzymanie eksportu i tranzytu rosyjskiego gazu przez Ukrainę w 2025 r. – np. poprzez sprzedaż surowca jakiejś firmie pośredniczącej na granicy rosyjsko-ukraińskiej i rezerwację przepustowości gazociągowych na Ukrainie przez zainteresowane europejskie firmy.